

Historia Synergistic Research to żywa ilustracja mitu: „od sfrustrowanego audiofila do eksperta”. Założyciel firmy, niejaki Ted Denney III, bakcyła połknął w późnych latach 80., gdy jako student zaczął rozbudowywać posiadany zestaw stereo.

Mariusz Zwoliński

# KRYPTONIM „TESLA” Synergistic Research Tesla

**P**oszukując kabla do połączenia przedwzmacniacza z końcówką mocy, trafił na produkty, które w pierwszej chwili wprawiły go w zachwyt. W drugiej jednak, kiedy poznał ich cenę, opadła mu szczęka, a w głowie zaświtała myśl, by samemu zrobić kable spełniające wygórowane oczekiwania brzmieniowe, a których koszt nie zrujnuje studenckiego budżetu.

Bawiąc się różnymi drutami, Denney ze zdziwieniem zauważył, że te same kable inaczej zachowują się ze sprzętem lampowym, inaczej z tranzystorowym, a przewody z tego samego materiału, ale o różnych długościach i splotach prezentują odmienny charakter brzmienia. Efektem tych eksperymentów był pomysł produkowania przewodów przeznaczonych do konkretnych zastosowań. W sierpniu 1992 Ted postanowił urzeczywistnić swoje plany i w Newport Beach w Kalifornii otworzył niewielki sklep, oferujący specjalistyczne okablowanie, produkowane w warsztacie na zapleczu. Jako że początki działalności Synergistica przypadły na sam środek recesji, na spodziewany deszcz dolarów Ted musiał trochę poczekać. Po trzech latach koniunktura się poprawiła i interes zaczął nabierać rozpędu.

Denney nadal spędzał w firmie całe dni oraz większość weekendów i pod koniec 2002 roku nastąpiło coś, co fizycy nuklearni nazywają przekroczeniem masy krytycznej. Co prawda nie eksplodował z siłą kilkudziesięciu kiloton TNT, ale po 11 latach pracy w Synergistic Research poczuł się kompletnie wypalony. W dodatku dopadł go kryzys wieku średniego. W efekcie postanowił pójść na całość. Sprzedał dom i nabył duży jacht z zamiarem samotnego żeglowania, gdzie oczy poniosą. Przez pięć najbliższych lat.

Pierwszy rok rejsu był wspaniały. Przez 12 miesięcy nie kontaktował się z firmą, a dotychczasowe problemy przestały mieć znaczenie. W drugim roku myśli powoli zaczęły krążyć wokół tematów zawodowych i szukając inspiracji dla nowej linii kabli w kilku portach Denney skompletował kilkadziesiąt książek z najróżniejszych dziedzin literatury. Wśród posiadanych tytułów szczególnie zafascynowała go biografia Nicoli Tesli, genialnego fizyka, któremu zawdzięczamy m.in. silnik elektryczny, prądnicę, radio czy baterie słoneczne. Po przyjeździe do USA Tesla skierował swe kroki do laboratorium Edisona, lecz ten po roku, zapewne z zazdrości, wyrzucił go na bruk, nie płacąc ani grosza.

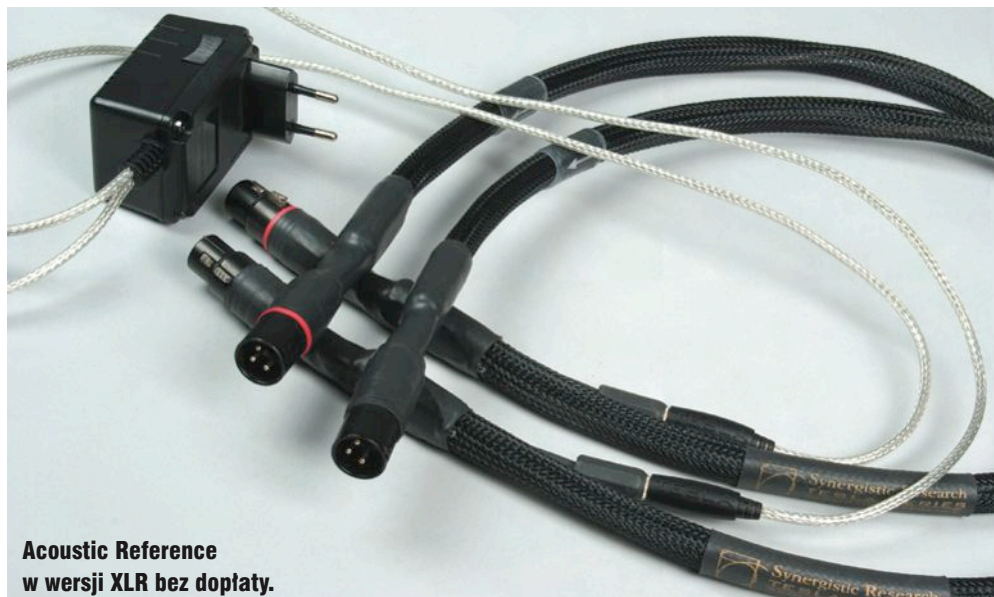
Efektem pobieżnej lektury życiorysu Tesli było zamówienie na jacht wszystkich dostępnych materiałów dotyczących serbskiego geniusza. W głowie Denneya krystalizował się pomysł nowej linii okablowania.

W trzecim roku żeglowania założyciel Synergistica nawiązał systematyczny kontakt z zastępującym go w fabryce inżynierem Eliottem, z którym wymieniali poglądy na temat nowych geometrii splotów. W końcu Ted powrócił do świata szczerów lądowych. Przymocował jacht do kalifornijskiego brzegu USA i w listopadzie 2006 osobiście wziął udział w końcowych pracach projektowych serii Tesla. Produkcję rozpoczęto w roku 2007. Od wcześniejszych produktów Synergistica Tesle odróżniało aktywne ekranowanie, proces Quantum Tunneling oraz unikalna geometria splotu.

Pomysł z aktywnym ekranowaniem nie jest nowy. Ekranowanie całych pomieszczeń stosuje się w laboratoriach używających mikroskopów elektronowych i np. w gabinetach diagnostycznych ze skomplikowaną aparaturą pomiarową.

1-2 milionów woltów, o wysokiej częstotliwości i określonej modulacji impulsowej. Proces ten może się kojarzyć z ożywianiem Monstrum przez doktora Frankensteina i będą to prawidłowe skojarzenia. Potężny impuls elektryczny przekształca kabel, włącznie z wtykami i miejscami lutowania, na poziomie molekularnym, przyczyniając się do poszerzenia pola dźwiękowego oraz lepszej definicji góry pasma.

Ostatnim elementem wyróżniającym serię Tesla na tle wcześniejszych dokonań Synergistica są nowe sploty żył przewodzących. Wszystkie modele wykonuje się ze srebra oraz srebrzonej miedzi, natomiast na temat ich geometrii Ted Denney nie jest już taki wylewny. Co prawda w opisach pojawiają się terminy takie jak „Tricon” czy „Vortex”, ale konia z rzędem temu, kto je dokładnie opisze.



**Acoustic Reference w wersji XLR bez dopłaty.**

Pierwsze prace nad aktywnymi ekranami Denney podjął jeszcze w 1996 roku, kiedy to połączył dodatni biegun baterii z żyłą sygnałową, a ujemny z ekranem. Celem eksperymentu było wyeliminowanie szumu, wywołanego przez fale radiowe i inne elektromagnetyczne śmieci. Nie można było się go pozbyć, optymalizując pojemność przewodnika, indukcijność, geometrię splotu ani zmianę składu materiału przewodzącego i dialektyka. Sukces był, ale pyrrusowy. Wprawdzie wzrosła detaliczność wysokich tonów, ale dodatnio naładowana żyła sygnałowa pracowała jak antena, ściągając z otoczenia dodatkową porcję szumów. Wyjściem okazał się system zasilający z uziemieniem, który wreszcie działał zgodnie z założeniami.

Kolejnym patentem inspirowanym osobą Tesli jest Quantum Tunneling, który polega na kilkukrotnym przepuszczeniu przez gotowe przewodniki prądu o napięciu

Obecnie Synergistic Research zajmuje spory obszar na przedmieściach kalifornijskiego miasta Irvine. Produkcja odbywa się na miejscu, a wszystkie kable wykonuje ręcznie zespół wykwalifikowanych pracowników. Ma to swoje odbicie w cenach, wysokich nawet jak na amerykańskie warunki.

Aktualnie Tesla składa się z kilkadziesięciu modeli łączówek, sieciówek oraz przewodów głośnikowych. Do testów trafił interkonekt Acoustic Reference oraz głośnikowy Accelerator. Oba zajmują środkowe pozycje w cenniku.

## Tesla Acoustic Reference

Łączówka Tesla Acoustic Reference nie należy do przesadnie grubych, odznacza się jednak zaskakującą sztywnością. Na tym poziomie cenowym można oczekiwać wysokiej wartości wizualnej i pod tym względem kabel nie pozostawia niedosytu. Jak zapewnia

producent, Acoustic Reference łączy w sobie pojedynczy spłot „Tricon” z pojedynczym spłotem „Acoustic”, cokolwiek to oznacza. Na ochronnych koszulkach namalowano strzałki wskazujące kierunek podłączenia.

Do aktywnego ekranu prąd dostarcza zasilacz wtyczkowy, z którego odchodzą dwa długie ekranowane przewody. Należy je wpiąć po stronie źródła sygnału. O pracy informują niebieskie diody umieszczone na kablach sygnałowych. W dzień ich nie widać, ale w czasie nocnych odsłuchów gwarantują dodatkowe atrakcje wizualne.

Kable sygnałowe Acoustic Reference występują w wersji RCA i zbalansowanej. Zgodnie z doktryną Teda Denneya nie można ich wpinać byle gdzie. Powinny łączyć źródła dźwięku z przedwzmacniaczami oraz ewentualnie końcówkami mocy.

## Tesla Accelerator

Głośnikowe Acceleratory są ciut tańsze od sygnałowych Acoustic Reference, ale pod względem wartości postrzeganej stanowią ich przeciwieństwo. Acceleratory są tak chude i giętkie, że z powodzeniem mogą się znaleźć na półce obok chińskiego „hi-endu” za 1/10 ceny. Nie tak wyobrażałem sobie kable za osiem tysięcy z hakiem, ale z drugiej strony to chyba dobrze. Skoro wyglądają tak niepozornie, to pewnie kryją ogromny potencjał.

Acceleratory składają się z trzech żył ze srebra PMC oraz dwóch ze srebrzonej miedzi, splecionych w jedną wiązkę High Current Tricon i jedną High Current Vortex. Nawet nie próbuję wykazać różnic między nimi. Podobnie jak w przypadku łączówek prąd do aktywnego ekranu dostarcza zasilacz wtyczkowy, wyposażony w parę długich przewodów zamkniętych w metalowych plecionkach. Należy je podłączyć po stronie wzmacniacza, a o aktywności informują niebieskie diody.

Acceleratory występują zarówno w wersji pojedynczej, jak i bi-wire. Dopłata do tej drugiej wynosi zaledwie 670 zł. Można je zamówić z wtykami bananowymi albo widełkami. Standardowo są konfekcjonowane w 8-stopowych odcinkach, co z powodzeniem powinno wystarczyć większości posiadaczy systemów stereo. W razie konieczności zakład z Irvine dostarczy dowolną długość, każąc sobie dopłacić około 150 \$ za każde 32 cm.

## Wrażenia odsłuchowe

Przymierzając się do testów, zamierzałem osobno przesłuchać kable głośnikowe i łączówki, ale... nic z tego nie wyszło. Zamierzaniem Teda Denneya jest dostarczanie kompletnego okablowania do systemu, więc zgodnie z sugestią polskiego przedstawicie-

la Synergistica wymieniłem wszystkie druty między odtwarzaczem a kolumnami.

Choć pracująca u mnie na co dzień łączówka MITterminator 2 oraz głośnikowe QED-y Silver Spiral nie są od macochy, to po wpięciu amerykańskich przewodów doznałem efektu zdjęcia muślinowej zasłony sprzed kolumn. Szczególnie było to słycać w zakresie średnich i wysokich tonów. Uspokoiło się tło. Nie żebym wcześniej słycał pomiędzy utworami urywki policyjnych komunikatów, ale niuanse, np. towarzyszące grze miotłkami na perkusji, były znacznie czytelniejsze niż wcześniej.

Zdecydowanie poprawiła się rozdzielczość wysokich tonów, które nie musiały już walczyć o przetrwanie z zakłóceniami elek-

Zeppelinów. Znacząco zyskały na tym solówki jazzowych kontrabasistów, choć rockowi wymiaracze też nie powinni się czuć pokrzywdzeni. Dzieje się tak za sprawą dynamiki.

Po wpięciu Tesli brzmienie dostało kopa. Twarda, rockowa perkusja pruła przed siebie z siłą atomowego lodołamacza, a pozostali muzycy zagrali z takim wigorem, jakby ubyli im ze 20 lat. Wszystkie płyty z lat 70. i 80. zabrzmiały bardziej bezpośrednio, z większą energią i adrenaliną. Natomiast w dobrze nagrany rocku, np. „Up” Petera Gabriela, skoki dynamiki odsłaniały nieznanne do tej pory możliwości sprzętu. Równie spektakularne zmiany zaszły w muzyce symfonicznej, gdzie orkiestrowe tutti ploszyło wróble za oknem. Z kolei starsze nagrania, realizowa-



tromagnetycznymi ściągany przez długie kable głośnikowe. Podobny efekt uzyskałem, wpinając w system aktywne filtry Synergistic Research Galileo, choć w ich przypadku zmiana była radykalna („HFiM 7-8/11”). Ale są też znacznie droższe od Tesli.

Drugi aspekt poprawy dotyczył tonów średnich. Gęsta i soczysta średnica została niejako napowietrzona. Nie w tym rzecz, że spuchła, lecz drobnitkie cząsteczki powietrza pomiędzy dźwiękami dodały jej lekkości i blasku. Powyższe zmiany wpłynęły na budowę sceny, która zauważalnie zwiększyła swe rozmiary. Zdecydowanie poprawiła się też lokalizacja źródeł pozornych, choć najwięcej zyskały drugie i trzecie plany.

O ile do tej pory nikt nie powinien mieć ostrzeżeń do zmian, jakie wniosły do systemu kable Tesla, to teraz miłośnicy tłustych bitów skreślą je z listy zakupów. Otóż zamiast ciężkiego, surowego mięcha bas był szybki, zwiny i urozmaicony. Różnica pomiędzy nim a niskimi tonami oferowanymi przez QED-y była taka, jak pomiędzy brzmieniem gitary basowej na wczesnych płytach Yes i albumach

ne w latach 60., przeszły gruntowną kurację odmładzającą. Dzięki niej wiele dźwięków pałających się daleko w tle mogło rozbłysnąć na nowo.

## Konkluzja

Bez względu na ideologiczną otoczkę towarzyszącą powstaniu serii Tesla przynajmniej świetne kable! W dodatku, biorąc po uwagę stosowane rozwiązania oraz reżim produkcyjny, cena wydaje się zachęcająca, zwłaszcza w przypadku głośnikowych Acceleratorów. Polecam, a sam zaczynam oszczędzać.

### Synergistic Research

Dystrybucja: Fast Audio

#### Tesla Acoustic Reference

Cena: 9870 zł

Brzmienie: ●●●●●

Jakość/cena: ●●●●○

#### Tesla Accelerator

Cena: 8360 zł

Brzmienie: ●●●●●

Jakość/cena: ●●●●●